Rok IV. Nowy Sącz, dnia 21. lutego 1897. Nr. 5.

ZWIĄZEK CHŁOPSKI

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO
i klubu sejmowego katolicko-ludowego.
Wychodzi 1. 11. i 21. każdego miesiąca.
Wydawca: Stanisław Potoczek.

Cena prenumeraty.
W kraju:
rocznie 2 złr.
półrocznie 1 „
Za granicą:
rocznie 2 złr. 50 ct.
Pojedynczy numer 10 ct.

Ogłoszenia przyjmuje drukarnia J. K. Jakubowskiego w N. Sączu po 6 ct. od wiersza drob. drukiem
Listy nieopłacane nie będą przyjmowane.
Rękopisów nie zwraca się.
Adres:
Redakcja „Związku chłopskiego“ W NOWYM SĄCZU.

Kalendarz kościelny. 21. N. *C. Mięsopost.* 22. P. Piotra katedry. 23. W. Romany p. 24. Ś. Macieja ap. 25. C. Anastazyi p. 26. P. Wiktora z Ar. 27. S. Aleksandra p. 28. N. *C. Zapustna.*

Upraszamy Szan. Czytelników o rozszerzanie naszego pisma.

Z ruchu przedwyborczego.

List pasterski Biskupów austryackich w sprawie wyborów przeminął w kraju, jak głos bez echa; bo Stańczyki, którzy *katolicyzm puszczają przez alembik swego interesu*, skoro to samo zrobili z listem Pasterskim, pokazało się, że nic z niego nie zostało, coby im było pożyteczne — a więc cicho — sza!

Odezwa komitetu centralnego zawiera w mnogości słów tylko jedno hasło: *solidarność! mniejszość musi się poddać większości!* Nie postawiono żadnego łącznika moralnego, prócz prawa siły, przewagi większości. A więc ubóstwienie siły! Jestem ciekawy czy ci katolicy którzy to pismo podpisali, są świadomi tego co podpisali? i jak to umieli pogodzić z zasadami listu pasterskiego?

Ha, jak siła, to siła — ciekawość za kim większa siła?... Kto wiatr sieje, zbiera burzę; kto mieczem wojuje od miecza ginie; kto w siłę wierzy, zdąża do przewrotu. (Czytaj list pasterski ostatnie ustępy, od słów: »Przestrogę...

W odezwie komitetu centralnego uderza to, że między podpisanymi jest tylko dwu księży i to z wielką biedą uproszonych, za to jest aż dwóch rabinów żydowskich.

List Potoczka Stanisława bardzo się nie podobał Stańczykom, ale podobał się chłopom.

Unia ludowa (zjednoczenie posłów).

„Dnia 8 lutego 1897 zgromadzeni posłowie klubów: stronnictwa ludowego i klubu katolicko ludowego uchwalili przystąpić do Zjednoczenia obu klubów. Uchwała brzmi: 1. Zjednoczenie nosić będzie nazwę: »*Unii klubów ludowych*“ 2. Unię klubów ludowych tworzą: klub posłów stronnictwa ludowego i klub katolicko-ludowy, bez zatarcia cech indywidualnych poszczególnych klubów. 3. Celem ułożenia regulaminu wybiera się subkomitet z pięciu członków, który ułoży także komunikat do dzienników, donoszący o dokonanem zjednoczeniu. We Lwowie dnia 8 lutego 1897 r.

Dr. Bernadzikowski, J. Bojko, Franciszek Wójcik, A. Średniawski, Styła, Milan, Kramarczyk, Żardecki, Data, Warzecha, Potoczek, W. Szwed, Dr. Olpiński, Klemensiewicz, Soleski.“

Odezwa przedwyborcza „Związku chłopskiego.“

Bracia!

Na szerokich przestrzeniach naszej ziemi rozwinął się już ruch przedwyborczy. Rzucono hasła, mnożą się kandydatury, główny bój toczy się o krzesła kuryi piątej (powszechnej) i kuryi czwartej (włościańskiej). Nie wzywamy was, Bracia, do spełnienia obowiązku wobec braci, wobec przyszłych pokoleń, wobec ojczyzny, albowiem mamy to wspólne z wami przekonanie, że obowiązek ten spełniony być musi, i spełniony będzie przez nas, nie jako „pańszczyzna“ ziemska, ale jako robota *Pańska*, Pana Niebios wołającego:

»*Ofiarujcie ofiarę sprawiedliwości i ufajcie Panu!*“ Albowiem mamy, Bracia, to wewnętrzne przekonanie, że Bóg wszystkiem rządzi, i gdy wołamy o sprawiedliwość, to głos wewnętrzny mówi nam: Ofiarujcie ofiarę sprawiedliwości! sami bądźcie sprawiedliwi, spełnijcie sumiennie

roztropnie swój obowiązek, a wtedy możecie „ufać Panu“. Jakimże to bowiem prawem mielibyśmy śmiałość żądać sprawiedliwości, nie będąc sami sprawiedliwi? Niechybnie będą mimo to samolubni, sprzedajni, bojaźliwi i chciwi na ochłapy wyborcze, albo po prostu zdrajcy, lecz mamy to poczucie, że większość okaże się sprawiedliwych, którzy spełnią swój obowiązek sumiennie.

Roztropność nakazuje nam porozumienie co do kandydatów, albowiem z braku roztropności rozstrzelą się głosy nasze. Wiadomo wam Bracia, że bieg wypadków podzielił nas na kilka obozów. Nie uważamy tego za żadne nieszczęście albowiem zdrowe zdanie wyrabia się tylko przez pewne sprzeczności, które pobudzają do myślenia i nie sprawiają szkody sprawie powszechnej, jeśli tylko w rzeczach ważnych, i w chwilach ważnych obozy ścierające się potrafią się jednoczyć. Daliśmy dowód tego, gdyśmy, i posłowie nasi zawarli unię (zjednoczenie) dwu obozów ludowych. Mamy też i to przekonanie naoczne że i ci bracia nasi, którzy liczą się do obozu tak zwanego »chrześcijańsko ludowego« mało, a prawie w niczem nie różnią się od nas, prócz niechęci osobistych.

Nie mówimy tu o tych, którzy uwikłani są w sidła agitacyi socyal-demokratów.

Bracia! Dziś jest czas, abyśmy odłożywszy na stronę te mniejsze różnice, zwartym szli szeregiem do urny wyborczej. Niech chłop — włościanin da całemu narodowi namacalny dowód swojej roztropności i dojrzałości politycznej! Porozumiewajmy się co do kandydatów, a wybierajmy mężów którzy mają w wyższem stopniu te same podstawy moralne co i my! *sprawiedliwość i roztropność!* wybierajmy mężów sprawiedliwych i roztropnych! Pewnych że będą bronić sprawiedliwości, że będą bronić słabszych przed mocniejszymi, którzy będą chcieli usunąć braki ustawodastwa i naprawić wadliwości ustroju społecznego, którzy mają współczucie dla nędzy i ubóstwa ludu! To są ludzie sprawiedliwi, którzy mają Boga w sercu, a nietylko na ustach, którym ufamy, którzy nie żądają innej miarki dla siebie a innej dla nas, Mężów prawych, szczerego serca, nie gwałtem się napierających, ani siłą mocą, podstępem lub przekupstwem popieranych ale przez lud powołanych. Takich wybierajmy ludzi serca katolickiego, którzy wiarę czynem stwierdzają. Tacy niech będą naszymi posłami.

Bracia! Posłowie nasi muszą być także ludźmi roztropnymi, bo polityka na roztropności polega. Sam człowiek nic nie zrobi i musi się uczyć z drugimi.

Przedewszystkiem tedy wszyscy nasi pod hasłem *sprawiedliwości* wybrani, sprawiedliwości się trzymając mają podstawę jedności. Wszyscy posłowie polscy w Wiedniu łączyli się dotąd w jeden Związek pod nazwą Koła polskiego, dla obrony wspólnych spraw kraju i narodu polskiego przed zachciankami innych żywiołów, solidarnie. I my jesteśmy za tem, żeby tak nadal było, lecz nikt nie ma prawa żądać, aby poseł nasz *prawo swoje i obowiązek swój* oddawał całkowicie i »we wszystkiem« do rozporządzenia większości Koła. Nie możemy się tedy zgodzić w tem z odezwą Komitetu centralnego, która w imię miłości Ojczyzny i w imię patryotyzmu żąda od posła bezwzględnej solidarności we »wszystkiem«.

Bracia! my jako katolicy my jesteśmy za jednością zgodą, ale mamy tę pewność, zaczerpniętą z nauki Boskiej że podstawą wszelkiej jedności i zgody jest sprawiedliwość że podstawą królestw i rządów jest sprawiedliwość. Żądają od posła z góry, aby się poddał »większości« powołanych do Rady rodaków“. Lecz któż może odgadnąć jakim duchem będzie napełniona ta większość?

Bracia! wybierajmy takich mężów na posłów, których jest *sprawiedliwość*, a jeśli wszystkie kurye pod tem hasłem będą wybierały, wtedy będzie i jedność i solidarność, i będzie patryotyzm i miłość Ojczyzny, albowiem sprawiedliwość jest podstawą patryotyzmu. Nie przyznajemy wprawdzie naszemu posłowi prawa, aby przed zgromadzeniem różnych narodów występował sam jako większy patryota od drugich, ale poseł każdy z osobna ma prawo obrony zdeptanych praw. Jeżeli prawa zostaną zdeptane przez kogokolwiek i gdziekolwiek, każdy poseł ma prawo i obowiązek sumienia upomnieć się o to u rządu. Tego prawa nie wolno mu oddać pod rozporządzenie większości i z tego powodu nie jesteśmy i nie możemy być za taką bezwzględnością solidarności i jesteśmy w sumieniu przekonani, że tem żądaniem nie łamiemy solidarności narodowej, albowiem patryotyzm nie polega na deptaniu, ale na poszanowaniu obowiązujących praw.

Takich tedy posłów wybierajmy, którzy ten obowiązek posła wypełniać zechcą i pod żadnym warunkiem nie oddadzą go do rozporządzenia większości.

Bracia! trzymajmy się jedności, a naród cały zbierze w krótkim czasie dobre skutki naszej sprawiedliwości i roztropności!

Bracia! Chwila zbliża się ważna! Każdy z nas śledząc bieg wypadków politycznych, spostrzedz to musiał że Opatrzność Boska prowadzi lud do wyzwolenia, jeśli tylko nieroztropność nasza temu nie przeszkodzi. Wszystko jest przygotowane, Rząd jest przygotowany tylko Rada państwa! a to zależy od nas, Polacy rozstrzygną! Stronnictwo konserwatywne (Stańczyków) wytęży wszystkie siły aby zostać przy swojem — od nas tedy zależą przyszłe losy ludów całej Austryi. Bracia, nie możemy dopuścić, aby z naszej winy ucierpiał los pracującej ludności, chłopa mieszczanina, czy robotnika — nie możemy dopuścić, aby przekleństwa ludów Austryi zwróciły się przeciw imieniowi polskiemu, za politykę jednego stronnictwa, które uzyska większość w kole polskiem.

Stronnictwa konserwatywne mając na mocy ordynacyi wyborczej, zapewnioną większość, chcą, aby nasi posłowie poddali się i w tych sprawach, z góry, i ze wszystkiem, na łaskę prostej większości Koła, chociaż to nie są sprawy narodowe, ale sprawy *społeczne*, a więc rolnicze dotykające rolnika bez różnicy — chłopskie, dotykając'

chłopa bez różnicy, — robotnicze, dotykające robotnika rzemieślnicze, dotykające rzemieślnika, zarówno polskiego, jak niemieckiego — co zależy od *polityki społecznej.* W takich sprawach również nie mogą nasi posłowie, i nie powinni, wyrzec się po prostu obrony naszego interesu, ale powinni, stanąć w kole jako osobne stronnictwo, obok drugiego stronnictwa, i ułożyć się jako *równy z równym*, jako stronnictwo ze stronnictwem.

Umowa taka nazywa się statutem. Wtedy okaże się potrzeba programu i wtedy będzie możliwe porozumienie na podstawie programu, a nie przez *majoryzowanie.* Wtedy będziemy mieli zapewnioną *obronę naszych praw i naszych interesów!*

Bracia! z wyjaśnionych tu powodów nie możemy wybierać takich kandydatów, którzy idąc za głosem komitetu centralnego, *z góry* zrzekają się swego głosu. Hasłem naszem i posłów naszych niech tedy będzie: *jedność narodowa*, na podstawie *sprawiedliwości*, a nie na podstawie bezwzględnej solidarności kołowej. *Nie ma solidarności przeciw sprawiedliwości!*

Sprawa nasza i dola nasza od Was Bracia Wyborcy zależy, od Was zależy, czy i w innych kuryach zwyciężą Stańczycy, — albowiem jeżeli my pobijemy Stańczyków, wtedy i w kuryi większej własności zwyciężą żywioły więcej przychylne ludowi. A więc, Bracia, w jedności spełnijmy ofiarę sprawiedliwości i ufajmy Panu!

Nowy Sącz, dnia 19. lutego 1897.

St. Potoczek, Gabryel Połomski wójt, Józef Baron, Jan Potoczek, Józef Myśliwiec, Piotr Michalski, Tomasz Ciągło, Józef Tokarz, Józef Maciuszek, Franciszek Gieniec z Grybowskiego, Józef Konstanty młodszy, Stanisław Laskosz z Grybowskiego, Jędrzej Dziedzic Grybów, Szczepan Kotlarz Limanowa, Antoni Lis Limanowa, Antoni Ćwikowski Czerniec, Michał Sopata Czerniec, Józef Chrzanowski, Adam Sikorski.

Rybołostwo i cechowanie łódek gospodarskich.

Jedna krzywda siedzi sobie zapomniana, która w tutejszym powiecie, dosyć znacznie praktykuje się, a ta pochodzi z rybołostwa.

W okolicy Łącka już to najlepiej mnie znane sześć gmin a te są: Zabrzez, Zarzycze, Czerniec, Łącko, Łącki i Maszkowice, gminy te miały i jeszcze mają prawo rybołostwa, z którego miały dość znaczny dochód, ale przed kilkunastu laty Towarzystwo rybackie w Krakowie coś chciało do tego rękę przyłożyć i zasiało jakiś narybek łososia w Dunajcu, sądząc że z tego narybku pomnożyły się łososie w rzece Dunajcu. Rybacy, którzy kilkadziesiąt lat już rybakują, bo postarzeli się przy rybołostwach, stanowczo zaprzeczyć mogą, że z zasianego narybku w rzece Dunajcu śladu nie było i niema, były, i są ryby, ale te, które zasiane są mocą Wszechmogącego Boga.

I znów również przed kilkunastu laty bo dawniejsi posłowie uchwalili sławną ustawę o łowieniu ryb, ale musieli mieć ówcześni ustawodawcy, na zbyt czasu, bo na tyle warunków, tak niewolno, tak niewolno, i tak łowić ryb niewolno, to lepiej było powiedzieć raz, że nic łowić niewolno, ale musieli zastawić jeszcze jakiś potrzask na biednych rybaków, żeby ich łapać, karać, karą pieniężną lub aresztem, bo i tak się też odbywało, jeżeli rybak chciał coś ułowić, żandarm tuż za plecami, łap za kark! chodź do wójta, skonfiskował, co było i kara na rybaka, areszt, a na przedsiębiorcę grzywnę do 20 złr. i więcej.

Ale gdybym Wam chciał szanowni bracia włościanie wszystkie warunki tej ustawy przedłożyć, to cała ta gazeta na toby nie wystarczała, ja to ją dobrze znam, bo mnie już kilka razy kieszeń wypróżniła, to też przedsiębiorcy nie mogąc już wystać na tem poodstępywali, a gminy straciły swoje dochody z rybołostwa.

Aby Wam wyobrazić stratę tych gmin, to dla krótszego opowiadania wezmę tylko dwie gminy, i tak, gmina Czerniec przed ustawą o rybołostwie, pobierała z dzierżawy rocznie 22 złr. Zaś po ustawie i dotąd pobiera zaledwie 3 złr. w. a. więc rocznie mniej o 19 złr. a dla prostszego rachunku weźmy ubiegłe lat 10 to w dziesięciu latach gmina Czerniec wzięła mniej o 190 złr.

Zaś gmina Łącki przed ustawą pobierała rocznie dzierżawy 40 złr. a po ustawie i dotąd zaledwie 8 złr. rocznie mniej o 32 złr. to w dziesięciu latach ubiegłych wzięła mniej o 320 złr. i tak stosunkowo wszystkie powyż wymienione gminy.

Więc co teraz robić wypada, wołać krzywda! krzywda! i jeszcze raz krzywda! ale kto tej krzywdzie winien kto winien że ta krzywda na nas spadła? oto uderzmy się w piersi i powiedzmy nasza wina a postanówmy poprawę, niejeden z szanownych czytelników może sobie myśleć: i jakoż tu tę poprawę postanowić? Dobrze i bardzo dobrze, nachodzi dobra chwila, bo nadchodzą wybory, wybierajmy z swoich posłów bo już mamy przecież ludzi oświeconych mamy także ludzi wykształconych czcigodnych Kapłanów którzy również z nami żyją i na nasze krzywdy patrzą.

Ale przeżegnajmy już raz te poczęstunki przy wyborach, bo przyznać mi się wypada że byłem przy takich poczęstunkach przy wyborach, ale wówczas byłem jeszcze młodszym i mniej doświadczonym gospodarzem, postępowałem za starszymi, ale przyszły nam do smaku owe poczęstunki i kiełbasy przy wyborach bo nam teraz kością w gardle się stają.

Cechowanie łódek.

Szanowni czytelnicy jeszcze to nie koniec na tem. Unosi się nad nami jeszcze inna krzywda, także na Dunajcu, prawie na te same gminy, ale jeszcze krąży po nad nas, możeby się dało jeszcze jak to mówią, zażegnać.

W miesiącu październiku b. r. przyszło rozporządzenie z c. k. Starostwa, że w dniu oznaczonym odbędzie

się komisya na przewozie w Czerncu, i że łódka do przewozu będzie cechowaną, a że w każdej gminie, które utrzymują przewozy odbyć się miało, więc na koszta złożyć należy tylko 6 złr. i kilkadziesiąt centów. Oznaczono tedy cechą, że w tej łodzi niewolno więcej wozić jak 12 osób (o tem nie wiedzieli że podczas jesieni każdy ma na sobie porządne brzemie liści), i że w tej łódce nie wolno nikomu innemu przewozić, tylko przewoźnikowi.

Jak w innych gminach, tak też w gminie Czerńcu przewoźnik ma od gminy dane do użytku pod korzec gruntu, lub więcej za wynadgrodzenie za to, że tej łódki dozoruje i przewozi, a że nie wolno będzie inemu w łódce jechać tylko przewoźnikowi, to zabawne bo ileż to w gminie jest takich chłopów, że lepiej w łódce potrafi jechać aniżeli sam przewoznik? Bo chłop każdy będąc jeszcze chłopakiem, kąpiąc się podczas lata w Dunajcu, bawił się łódką, ćwiczył się od mała w łódce, więc teraz lepiej potrafi, aniżeli przewoźnik który niedawno służbę tę objął, albo też na siłach już osłabiony.

Ale wróćmy się do tego co ważniejsze, jeżeli niewolno będzie nikomu innemu przewozić tylko przewoźnikowi, to musiałby ów przewoźnik stać przy przewozie jak żołnierz przy prochowni, ale już nie za wynadgrodzeniem powyż wspomnionego kawałka gruntu-, tylko musiałoby mu się dać na utrzymanie co najmniej 30 ct. dziennie co uczyniłoby rocznie 108 złr. i to jeszcze nie cała dla gminy zapomoga, bo teraz w Czerńcu zacechowana łódka stara, zepsuta, już nie do użytku, trzeba sprawić nową, a nowa łódka kosztuje 25 złr. zaś do takiej łódki trzeba umyślnie pisać o komisyą, bo inaczej wozić w niej nie wolno i trzeba złożyć na koszta tej komisyi przeszło 26 złr. to zjedzie dwóch panów urzędników, by łódkę zacechować! to rzecz ważna! i ta łódka służyć może więcej nie, jak 3 lata, a co 3 lata przeszło 50 złr. łódka gminę kosztować będzie.

A teraz przewoźnik każdego roku 108 złr. jeśli dobrze porachowałem.

Rozważcież to dobrze bracia włościanie, a względnie panowie posłowie, ile zabrano przez taką ustawę tym gminom dochodów, a nasypano wydatków.

Co za plaga na te gminy, którym Dunajec przerzyna grunta albo pastwiska, a jak jeszcze przytem opieka macosza!

Gmina Czerniec nie ma żadnego związku z inną gminą by ta łódka miała być potrzebną, dla jakiej komunikacyi; jest sąsiednia gmina Zarzecze to ma swój przewóz tylko dlatego że gospodarze mają tam kilkanaście morgów gruntu, to żeby dla tych kilkunastu morgów gruntu, mielibyśmy takie koszta ponosić, płacilibyśmy porządną dzierżawę z własnego gruntu! Jeżeli rozporządzenie to nie będzie usunięte, to obmyślamy nad tem, te kilkanaście morgów gruntu za wodą sprzedać i bez przewozu całkiem się obejść a łódkę cechowaną na dół wodą nawrócić.

Czerniec 24 list. 1896 r. Antoni Ćwikowski.

Kilka słów o oświacie szkolnej.

Szkoły powinny być tak prowadzone, aby były pierwszym wstępem i drogowskazem do stanowisk, na jakie Opatrzność Boska naród młody powołuje;. żeby] narody młode, gdy przyjdą do używania rozumu, i zajęcia stanowisk swoich, aby się stały dobrymi obywatelami kraju, dobrymi wyznawcami wiary, aby narody obfitowały w dobrobycie i były poradne same sobie.

A więc powinniśmy się o to starać, aby wszystkie dzieci pobierały naukę 1) na zasadzie dwóch przykazań bożych miłości Pana Boga i bliźniego, żeby się uczyły poznawać przykazania Pana Boga, zarazem 2) żeby się uczyły poznawać prawo Rządu, ustawy obowiązujące do zachowania koniecznie potrzebne. Jednem słowem, aby narody młode były zdolne do poznania co jest złe, co dobre. — Dużo jest ludzi, co nie znający przykazań Pana Boga, prawa Rządu ustaw okowiązujących, zgoła nic nie rozumieją, z powodu tego wpadają w biedę, niepotrzebne procesa, a często w kryminał.

Zeszłego roku zasiadałem w Sądzie obwodowym tu w Nowym Sączu, jako sędzia przysięgły. Trafiał mnie losżem był obecny przy kilku rozprawach, protokołach ludzi oskarżonych o zbrodnie popełnione. Ludzie ci nie posiadali oświaty szkolnej, wyglądali jak bejdose, choć ich budowa ciała świadczyła o rozumie. Gdyby ci ludzie mieli oświatę szkolną, z pewnością nie byliby się znajdowali przed sądem przysięgłych.

Wielu jest gospodarzy głupich, nie mających oświaty szkolnej, co się wdają w procesa niesłuszne, niesprawiedliwe, narażają sami siebie na biedę, zrujnowanie majątku swojego i drugich. Gospodarz oświecony nie przyswajałby sobie cudzej własności, nie zakładałby procesu, nie słuchałby jakiegoś pisarczyka podmawiającego do procesu.

Niemożna też pominąć, że wiele jest ludzi uczonych, którzy odważają się na kradzież w jaki bądź sposób dlatego tylko, że są drudzy ludzie nieoświeceni, że ich krętactw złodziejskich nie rozumieją, żeby zaś było więcej ludzi oświeconych, to ci pierwsi na krętactwa by się nie odważyli. Rozważając dalej nad oświatą, widzę, że gospodarz więcej oświecony ma dom mieszkalny wystawiony według nowej konstrukcyi, że mu jest zdrowo mieszkać, kuchnię i piece do ogrzania ma tak urządzone, że opału mniej potrzebuje, — poznaje rolę swoją jakie plony wydaje, z tych wybiera najkorzystniejsze i które najmniej roboty kosztuje, dalej zaopatruje się w dobrą rasę bydła i z tego ciągnie korzyści, następnie liczy swoje dochody, wydatków nie robi nigdy większych nad dochody, ma pogląd na lata złe nieprzewidziane, i w ten sposób unika biedy.

Nie mniej oświata szkolna potrzebna jest do przemysłu i handlu, któremi ludzie się bogacą, Wreszcie i złe, gorszące a przewrotne nauki, rozsiewane przez ludzi złych,

tylko przez naukę dobrą wytępić się dadzą, bo jak już teraz widzimy, im większa gdzie głupota, tam się prędzej socyaliści zagnieżdzają.

Władysław Majkrzak z Jazowska.

Z ruchu wyborczego.

Nowy Sącz. Dnia 1. lutego odbyło się zgromadzenie w sali »Przyjaźni“ chłopów zebrała się pełna sala i boczna stancya. Jan Potoczek zdawał sprawę z poselstwa wiedeńskiego. Mówił blisko 2 godziny. Po nim zabrał głos socyalista Daszyński z Krakowa. W pierwszych słowach przemówił do chłopów słodziutko, by ich ująć, potem wlazł na Potoczka i począł mówić: „dużo wam Potoczek nagadał, że dużo dla was żądał, ale nic nie zrobił, i nic nie macie, a to dlatego, że wstąpił do Koła polskiego, tam mu usta zakneblowali, kłotkę zamkli, aby nie mógł nic robić dla was, i nic nie zrobił.«

Chłopi na to zrobili hałas okrutny, zrobiła się wrzawa i burza, jedni wołali: „cepami go!“ drudzy: »oknem go wyrzucić“! i byliby go wyrzucili, ale przewodniczący ks. Gruszka, Jan Potoczek i Ciągło potrafili chłopów uciszyć, a Daszyński w ogromnych opałach, musiał zejść z mownicy, ale chłopi bardzo byli rozjątrzeni. Ks. Gruszka zabrał głos, do chłopów przemówił uspakająco a Daszyńskiego (to był właściwie żyd Czaki) i innych panków odprawił, jakto mówią, z kwitkiem. Otrzymali porządną naganę, wkońcu postawił Jana Potoczka kandydaturę która hucznem brawem została przyjęta, i odjechał, po nim objął przewodnictwo ks. Wirmański z Barcic. Jan Potoczek jeszcze odpowiadał na zarzuty Daszyńskiego, za co otrzymywał brawa, potem zabrał głos Ciągło, a po krótkiem przemówieniu, podnosząc działalność Potoczków tak Stanisława jak i Jana na polu politycznem, postawił kandydaturę Stanisława z piątej kuryi, która przyjęta została przez chłopów hucznie i na tem posiedzenie zostało zamknięte, ale chłopi są okrutnie rozgoryczeni na socyalistów.

W Limanowy, na licznem zgromadzeniu, na którem Jan Potoczek zdał sprawę ze swego poselstwa została jednogłośnie przyjęta jego kandydatura.

W Grybowie to samo.

W Gorlicach odbył się dnia 3 lutego wiec ludowy. Zebranie zagaił dzielną przemową Jan Furmanek wójt z Klęczan, poczem przewodniczącym obrano ks. Kielara proboszcza i kanonika ze Sękowej. *Ks. Kielar* przemówił: Obwiniamy Stańczyków, że rękami i zębami bronią się i chcą się utrzymać przy starych grzesznych nałogach i zdobyć siłą krzesła poselskie. Jeśli je zdobędą, co nie daj Boże, to hańba nikomu innemu, ale nam samym. Do zwycięstwa ich sami przykładaliśmy rękę, bo cała zgraja naganiaczy, szpiegów zdrajców kiełbasianych, pieniężnych, wódczanych i t. p. rekrutowała się z szeregów niestety naszych. Hańba tym obrzydłym zdrajcom.

Przemówienie to przyjął lud z ogromnym zapałem.

Przemawiał potem Jan Łaz kandydat adwokacki jako delegat stronnictwa ludowego, Aleksander Mordawski ze Szalowej o konstytucyi, Paweł Nawrocki z Odrzykonia (włościanin).

Objaśniwszy konstytucyę wezwał obecnych, aby — jak za Kościuszki — tak teraz trzymali sztandar narodowy który sobie pod Racławicami zdobyli, a zakończył: chłop niech wybiera chłopa!

W Radymnie dnia 8 lutego odbył się wiec, na którym ks. Pastor zdawał sprawę z czynności poselskich, a zakończył temi słowy: „śmiało mogę powiedzieć, że mandat z rąk waszych otrzymany dzierżyłem sumiennie i dla dobra waszego pracowałem.

Przyjęto oklaskami natomiast zwolennicy ks. Stojałowskiego co chwila się burzyli.

Zgromadzenia przedwyborcze odbywają się po całym kraju.

Socyaliści są najruchliwsi i działają przeważnie w Krakowskiem i Bialskiem. W jednym dniu urządzili zgromadzenia chłopskie we wsiach: Liszki, Krowodrza, Płaszów, Nowa wieś, Kurdwanów, Lusina, a sam wódz ich Daszyński przemawiał w tym dniu do mieszczan w Podgórzu.

Dnia 12 lutego urządzili zgromadzenie chłopskie w Krakowie na którem przemawiał Daszyński. Potem zabrał głos włościanin Mikołaj Rozpąd z Liszek i wypowiedział ciekawą mowę: Chłopi (powiada) czekają Mesyasza a tym Mesyaszem jest ks. Stojałowski a ponieważ Mesyasz jest jeszcze w niewoli, więc nas prowadzi Jozue! Zwraca się do Daszyńskiego i pyta: Czy chce być tym Jozuem i czy przyjmie poselstwo do parlamentu?

Daszyński oświadcza, ze czuje się na siłach — poczem jednogłośnie przyjęto jego kandydaturę z 5 kuryi.

Stronnictwo ludowe na 5 kuryę krakowską postawiło Dra. Mikołajskiego ne zgromadzeniu dnia 7 lutego. Socyaliści chcieli rozbić to zgromadzenie.

Stronnictwo robotników Przyjaźni postawiło robotnika Gawłowicza.

Stańczyki osobno stawiają dra. Kasparka.

Komitet centralny urządza jak zwykle zgromadzenia powiatowe, przy małym (jak zwykle) udziale chłopów.

Przegląd kandydatów. Ks. Stojałowski pospieszył się i pierwszy zamianował kandydatów i tak z kuryi IV. na Białą - Żywiec Jana Zabudę; Wadowice - Myślenice Jana Zająca; na Nowy Sącz z okręgiem M. Borgiela z Bestwinki (powiat Bialski! widać żadnemu z naszych nie wierzy); Bochnia - Brzesko Ślusadka; Tarnów Pilzno Dąbrowa: Bartnika, (Bojce nie wierzy!) Rzeszów; Szajera z 5 kuryi Daszyńskiego na Kraków, Kubika na Białę i okręg. Oczywiście takie mianowania nie biorą się nigdy na prawdę.

Z dawnych posłów kandydują; *Ks. Fischer* na Rzeszów ale 5 kurya, *Ks. Kopyciński* na Tarnów Dąbrowę z 5 kuryi przeciw niemu staje Winkowski ze stron. ludowego.

Potoczek Jan z N. Sącza jak przedtem z 4 kuryi, *Ks. Pastor* na Jarosław, ale z 5 kuryi.

Na Gorlice 4 kuryę, str. ludowe podaje ks. Kielowa przeciw Skrzyńskiemu.

W Rzeszowskim przeciw Szajerowi występuje w IV kuryi Stan. Dąbski. Jak nam donoszą przeciw Szajerowi niektórzy chłopi się oświadczają i woleliby Bombę, który jest także za ks. Stojałowskim, ale jest człowiek bez zarzutu i uczony. Jest obawa, że tu się chłopi rozbiją.

W Łańcuckiem chłopi nie chcą dotychczasowego posła hr. Hompesza, woleliby chłopa.

Na *Ropczyce Mielec Tarnobrzeg* zgłosili się p. Dolański i p. Jaworski sędzia.

Na *Sandeckie* i okręg z 5 kuryi chłopi postawili Stanisława Potoczka.

Jeszcze w wielu powiatach kandydaci nie są pewni.

Ze Sejmu.

Krakowski zamek (Wawel) otrzymuje charakter rezydencyi królewskiej. Dzień 8 lutego 1897 odznaczył się ważnym wypadkiem. Przed przystąpieniem do porządku dziennego JE. ks. Kardynał Sembratowicz (metropolita i arcybiskup ruski) obejmuje przewodnictwo, JE. Marszałek Stanisław hr. Badeni zajął miejsce w ławach poselskich zażądał głosu i przemówił jak następuje:

»Na posiedzeniu z dnia 9 lutego 1895 powział wysoki Sejm następującą uchwałę: Upoważnia się Wydział krajowy, aby na najbliższej sesyi sejmowej przyszedł z wnioskami, których celem będzie *uczczenie należyte jubileuszu panowania ukochanego naszego monarchy.*" *(Posłowie powstają)* Wydział krajowy sądzi, że odpowie życzeniom całego Sejmu i kraju, jeżeli dla uczczenia jubileuszu naszego najukochańszego Monarchy przedłoży wnioski, któreby umożliwiły spełnienie dawno drogiej nam myśli, by Najmiłościwszy Cesarz i Król nasz miał w kraju naszym rezydencyę w którejby choć chwilowo przebywać mógł. Rezydencyą tą nic innego być nie może jak tylko dawny królewski zamek na Wawelu. Chcemy niezwykły ten w dziejach jubileusz, te złote gody najdroższego nam Monarchy uczcić aktem, którcby kraj nasz wdzięczny i niezłomnie wierny związał jednym węzłem więcej z osobą Cesarza i Jego Dynastyą.

Chcemy by to, co sercom naszym tak drogim jest zabytkiem przeszłości, stało się rezydencyą drogiego nam monarchy.

Chcemy spełnić i życzenie Najmiłościwszego Monarchy, pomni słów wypowiedzianych w Krakowie 4 września 1880, słów, które zawsze przechowamy we wdzięcznej pamięci: *„Bądźcie panowie przekonani, że spełnienie waszej prośby leży mi na sercu i że szczególne sprawi mi zadowolenie, gdy ujrzę starością omszony Zamek Wawelski w odmłodzonej postaci do dawnej świetności przywrócony"*.

Nakoniec ten sposób uczczenia jubileuszu odpowiada politycznemu kierunkowi kraju, który umiał zawsze łączyć przywiązanie do przeszłości z najgłębszem przywiązaniem i miłością dla Cesarza i Króla i Jego Dynastyi i wiernością dla Państwa, w którem oba kraj ten zamieszkujące narody znajdują swobodną możność rozwoju na gruncie narodowym.

Zamek Wawelski zajęty jest dziś przez załogę wojskową i zakłady wojskowe. Będzie przeto rzeczą kraju wybudować i oddać na własność skarbu wojskowego wszystkie potrzebne budynki tak, aby cały zamek w zupełności opróżnić. Na ten sam cel uchwaliła już kasa oszczędności krakowska pewną kwotę, która umożliwi krajowi spieszniejsze wybudowanie potrzebnych budynków.

Gdy po opróżnieniu zamku Najjaśniejszy Pan raczy zamek w swe posiadanie objąć, będzie rzeczą Sejmu corocznie na koszta odnawiania zamku i przeistoczenia go na rezydencyę Cesarską uchwalać kwotę zastosowaną do środków finansowych kraju i zostającą w stosunku do technicznych potrzeb restauracyi w danym roku.

Formalne wnioski, które Wydział krajowy przedkłada są następujące:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Celem uczczenia jubileuszu 50-letniego panowania Najmiłościwszego Cesarza i Króla Franciszka Józefa I. Sejm krajowy postanawia:

1. Wybudować w Krakowie kosztem kraju i oddać na własność c. i k. Skarbu wojskowego nowe budynki i zakłady dla c. i k. wojska, a to w tych rozmiarach, jakich potrzeba dla obecnej załogi i zakładów wojskowych pomieszczonych w zabudowaniach zamkowych na Wawelu. Po zupełnem opróżnieniu w ten sposob Wawelu złoży Sejm u stóp Tronu ponowną prośbę, by Najjaśniejszy Pan Zamek Wawelski w swe posiadanie objąć raczył.

Zarazem Sejm wyznaczać będzie co roku w budżecie odpowiednią sumę na odbudowanie Zamku królewskiego na Wawelu.

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w celu wykonania powyższej uchwały poczynił bezzwłocznie potrzebne kroki tak, aby budowa nowych budynków wojskowych w r. 1898 się rozpoczęła i aby przedłożył przy preliminarzu na rok 1898 odpowiednie wnioski finansowe.

Mam głębokie przekonanie — rzekł dalej mowca że uchwalenie tych wniosków kraj cały z radością powita, a teraz proszę by je wys. Izba jednomyślnie uchwalić raczyła tak, jak jednomyślne i jednozgodne są w całym kraju uczucia wdzięczności, wierności i miłości dla naszego Najmiłościwszego Cesarza i Króla, którego 50-letni jubileusz tym aktem uczcić chcemy.

Pod względem formalnym proszę, by wys. Izba wniosek jako nagły uznać, a następnie natychmiast go uchwalić raczyła.

JE. ks. Metropolita *Sembratowicz* poddaje powyższy wniosek naglący pod głosowanie i konstatuje, że uchwała zapadła jednomyślnie. *Huczne oklaski w całej Izbie ze strony wszystkich posłów).*

Dnia 15 lutego (wśród ostatniego posiedzenia Sejmu) powstaje JE. Marszałek St. hr. *Badeni* i mówi: Zanim przystąpimy do dalszego porządku dziennego, muszę podać do wiadomości Wysokiej Izby *telegram*, który w tej chwili otrzymałem, a z odczytaniem którego ani chwili zwlekać nie powinienem.

Czyta:

Pilne „Cesarz i Król do Marszałka krajowego hrabiego Badeniego we Lwowie, (posłowie powstają). Przyjmując do wiadomości uchwałę Sejmu galicyjskiego tyczącą się zamku rezydencyjnego, Wawelu, w Krakowie, wyrażam Sejmowi za okazanie przez tę manifestacyę ponownie patryotyczne i dynastyczne uczucia, moje Cesarskie podziękowanie.

Franciszek Józef".

(*Huczne, długotrwałe oklaski w całej Izbie*).

JE. Marszałek: Zanim ta wiadomość radosnem sercem przeleci kraj cały, od jednego do drugiego końca, dajmy obecnie wyraz naszej najgłębszej radości i wdzięczności i wznieśmy w tej shwili okrzyk: Najjaśniejszy Monarcha Cesarz i Król Franciszek Józef I. niech żyje! (Izba z zapałem powtarza trzykrotnie ten okrzyk; ponowne huczne oklaski w całej Izbie).

Ustawa drogowa, której główną podstawą jest wymiar ciężarów podług podatku, bez względu czy to gmina, czy obszar, została przyjęta. (Rozprawę i uwagi zostawiamy do następnego numeru).

Reforma gminna. Około 2.000 petycyj przeciw gminom zbiorowym odstąpił Sejm Wydziałowi krajowemu do odpowiedniego zużytkowania w rokowaniach z Rządem. (Dlaczego nie odstąpiono Rządowi?)

Podwody (forszpany). Sejm wzywa Rząd, aby przystąpił do uregulowania w drodze ustawodawczej sprawy dostarczania podwód, tak dla wojska, jakoteż na cele publiczne za wynagrodzeniem, odpowiadającem dzisiejszym stosunkom, a nim to nastąpi, podwyższył teraz w drodze administracyjnej wynagrodzenie za dostarczane podwody.

Sądy. Wydział krajowy wniósł utworzenie sądów obwodowych w Białej, Bochni, Nowym Targu i Tarnobrzegu lub Mielcu, nadto utworzenie całego szeregu sądów powiatowych.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawa asekuracyi. *P. Krempa* domaga się *przymusowej* i to *krajowej!* asekuracyi. Czyni zarzut Kołu polskiemu, że »*ukrajowieniu*« asekuracyi nie jest przychylne, że chce przymusowej, ale *prywatnej* asekuracyi.

P. Abrahamowicz prostuje to twierdzenie, lecz nie dość jasno, a kończy, że Rząd już na najbliższej sekcyi przyjdzie z wnioskiem.

Drobny przemysł. Sejm przeznaczył kwotę 4000 zł, tytułem bezprocentowej pożyczki dla gminy *Kalwaryi* Zebrzydowskiej, celem wystawienia budynków na umieszczenie krajowej *szkoły stolarskiej* w Kalwaryi Zebrzydowskiej, kwotę 15.000 złr. na krajową *szkołę tkacką w Krośnie.*

Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt zaprowadzenia oddziału tkactwa mechanicznego przy krajowej *szkole sukienniczej w Rakszawie* (powiat łańcucki).

Szczepanowski postawił dodatkową rezolucyę o wezwanie Rządu, aby począwszy od roku 1898 zapewnił drobnym *przemysłowcom dostawę przynajmniej połowy potrzebnego corocznie obuwia dla armii.* Sejm uchwalił.

Średniawski wnosi dodatkową rezolucyę o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby zbadał możliwość założenia *szkoły kapelusznictwa w Myślenicach* i przedłożył Sejmowi wnioski, Sejm uchwalił.

Petycyę stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców w *Nowym Targu* o zwolnienie od obowiązku płacenia zasiłku po 50 zł. rocznie na utrzymanie uzupełniającej szkoły przemysłowej, (sprawozdawca poseł Żardecki), — przekazano Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia.

Handel bydła. Na wniosek posła Mycielskiego Sejm polecił Wydziałowi krajowemu rozpatrzeć się co do urządzenia w zachodniej części kraju targowicy na *bydło opasowe* — i wdrożyć rokowania z c. k. Rządem w celu usunięcia rozporządzeń Magistratu wiedeńskiego, utrudniających handel bydłem opasowem na targowicy w St. Marx. (a handel świń?)

Chów bydła. Sejm uchwalił kwotę 4.000 zł. na pokrycie kosztów komisyi licencyonujących — kwotę 2500 zł. jako jednorazową snbwencyę dla *powiatu nowotarskiego* na podniesienie hodowli bydła (z powodu zarazy płucnej).

Sadownictwo. Sejm uznaje potrzebę założenia szkoły sadowniczej — względnie sadowniczo-warzywnej — w południowo-wschodniej części kraju.

Sól (sprzedaż soli). Sejm upoważnia Wydział krajowy do zorganizowania w całym kraju sprzedaży soli dla bydła i pośrednictwa w dostarczaniu rolnikom kainitu kałuskiego, w części zaś zachodniej kraju, sprzedaży soli kamiennej.

P. Kramarczyk stawia poprawkę, aby w ogóle *ceny soli* zostały zniżone i aby Rząd zaprowadził *powiatowe składy soli.*

P. Romanowicz popiera wniosek p. Kramarczyka o ile dotyczy zniżenia cen soli, a sądzi, iż drugą część powinienby wnioskodawca cofnąć, gdyż Wydział krajowy zamierza zaprowadzić *powiatowe składy soli.*

Uchwalono z poprawką p. Kramarczyka co do zniżenia cen soli, i poprawką p. Pinińskiego, ażeby Sejm wogóle wyraził przekonanie, że potrzebne są powiatowe składy soli.

Pastwiska gromadzkie. Gminie Chorzelów, pow. mieleckiego Sejm pozwolił na rozdział między członków gminy 82 morgów 177 sążni kw. nieużytków, własność gminy stanowiących.

Sprawa kredytu wogóle, i kredytu włościańskiego. *P. Sczepanowski* podnosi, iż Bank krajowy chybił swego powołania, iż nie popiera w dostateczny sposób różnych gałęzi przemysłu.

P. Wójcik podnosi, że włościanie nie mają korzyści z Banku krajowego. Pożyczają tam różni spekulanci aby udzielać z tego kredytu pożyczek włościanom za lichwiarskimi procentami.

Komisya bankowa wnosi, aby Bank krajowy mógł udzielać pożyczek Towarzystwom zaliczkowym i Kasom oszczędności.

P. Paszkowski w dłuższem przemówieniu omawia sprawozdanie o organizacyi kredytu włościańskiego, wyrażając życzenie, aby popieranem było zakładanie kas oszczędności jako więcej, niż Towarzystwa zaliczkowe, potrzebom włościan odpowiadających, oraz aby umożliwiono tym kasom korzystanie z pożyczek komunalnych.

Dalej wskazał mowca na niebezpieczeństwa, wynikające z długoterminowego kredytu włościańskiego przez to, że dług obciąża przyszłe pokolenie, a w razie śmierci właściciela gospodarstwa, ono upada, przez ubytek czynnika pracy, stanowiącego ekonomiczną wartość gospodarstw włościańskich.

Z poczucia tych niebezpieczeństw kredytu powstała myśl połączenia kredytu hipotecznego z ubezpieczeniem na życie. Myśl ta wprowadzona już została w życie w Bawaryi, a instytucya ta daje tę korzyść, że za opłatą pewnej premii rocznej zabezpiecza spłatę długu hipotecznego w razie śmierci właściciela, choćby śmierć zaraz po zaciągnięciu pożyczki nastąpiła.

Mowca stawia dodatkowy wniosek:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Bankiem krajowym zbadał sprawę połączenia kredylu hipotecznego z ubezpieczeniem na życie i przedłożył Sejmowi na następnej sesyi sprawozdanie z ewentualnymi wnioskami. Uchwalono.

Wnioskiem p. Paszkowskiego sprawa kredytu włościańskiego postąpiła naprzód i jest nadzieja, że wreszcie znajdziemy zdrowe podstawy kredytu włościańskiego.

Interpelacya do c. k. Komisarza rządowego.

Na drodze powiatowej z Nawojowej do Sącza jest myto powiatowe pod wsia Zawada w Goszkowie. Opodal łączy się z drogą powiatową publiczna droga gminna prowadząca również do Starego i Nowego Sącza. Mytnikowi zależało na tem, aby ta droga gminna była zamknięta i uzyskał uchwałę Wydziału, że na drodze gminnej ma być postawiona zapora, i została postawiona. Zapora jednak została zburzona, a nadto zachodzi spór co do prawomocności uchwały, tak pod względem formalnym, jako też i rzeczowym. Mimo to c. k. Starostwo w Nowym Sączu na żądanie mytnika wydaje nakazy do wójta w gminie Zawada, aby pod grzywną 100 zł. dostarczał asystencyi mytnikowi, celem rozbronienia przejeżdżającym, biednym góralom od Krynicy i Nawojowej, używania publicznej drogi gminnej.

Zapytujemy Wysoki Rząd; na jakiej podstawie wydaje c. k. Starostwo podobne zarządzenia? Czy nie byłoby wskazanem, aby Wysokie c. k. Namiestnictwo wkroczyło w tę sprawę i zakazało mieszania się c. k. Starostwa w sprawę sporną, a tem samem obniżenia powagi c. k. władzy podejrzeniem o stronniczość?

Lwów, dnia 9. lutego 1897. *St. Potoczek i towarz.*

Poseł Potoczek
interpeluje Komisarza rządowego.

W kronice Głosu Narodu z dnia 27. stycznia 1897 pod napisem »niezwykła dzikość« podana jest wiadomość z Żółkwi, według której ułan 18-letnią dziewczynę świeżo przybyłą do miasta, zaprowadził do kuźni wojskowej, i tam mimo krzyku, płaczu i próśb biednej dziewczyny, kilkunastu żołnierzy ją zgwałciło, tak, iż znaleziono ją bez przytomności.

Zważywszy, że dzieci nasze nieletnie oddawać jesteśmy zmuszeni na lat trzy, rządowi w służbę, a więc i w opiekę. — Zważywszy, że dzieci te nasze wydane są tam wojsku na takie gorszące jakieś wpływy, że często dziecko, które w domu było najmoralniejsze, wraca z wojska zepsute na duszy i ciele. — Zważywszy wreszcie ten przytoczony, do głębi obrażający wypadek — zapytujemy Wysoki Rząd, co rząd w tym wypadku zarządził? — a nadto jakie środki myśli rząd przedsięwziąść przeciw demoralizacyi wojsku, co rząd zamyśla czynić, aby dzieci nasze nie były narażone na takie jak dotąd zepsucie w wojsku?

Lwów, dnia 6. lutego 1897. *St. Potoczek*
(i 17 podpisów.)

OGŁOSZENIA.

BILANS
sklepu Kółka rolniczego w Przyszowy
w dniu 31 grudnia 1896 r.

Stan czynny	Kwota Złr.	Kwota ct.
1. Gotówka w dniu 31/12 1896 r. (zał. I.)	270	03
2. Wartość zapasu towarów (zał. III).	1078	69
3. Wierzytelności (zał. V.)	1186	96
4. Wartość inwentarza sklepowego (zał. VI.)	102	56
	2638	24

Stan bierny	Kwota złr.	Kwota ct.
1. Stan udziałów dnia 31/12 1896 (zał. II.)	657	—
2. Długi (zał. IV.)	1342	12
3. Zaległości administracyjne (zał. VII.)	139	82
4. Czysty zysk za rok 1896.	499	30
	2638	24

Przyszowa 8 stycznia 1897 r.

Zgodność z księgami i rzeczywistym stanem poświadczają
Piotr Górecki *Adam Żuk Skarszewski.*

Zatwierdzone uchwałą Kółka rolniczego w dniu 17 stycznia 1897 roku.

Drukiem J. K. Jakubowskiego w Nowym Sączu. Odpowiedzialny redaktor: *Zygmunt Jeleń.*